

# L ARTYKUŁY

ALFONS KLAFKOWSKI

## WSPÓŁCZESNE TENDENCJE ROZWOJOWE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO PUBLICZNEGO

Okres drugiej wojny światowej przyczynił się do dokonania głębokich przemian w prawie międzynarodowym publicznym<sup>1</sup>. Wyrazem tego przełomu są liczne akty prawne z tego okresu. Jednakże nie wszystkie te przemiany znalazły już swoje formalne zakończenie w aktach prawa międzynarodowego. Niektóre zatrzymały się na poziomie sporadycznych deklaracji lub rozważań teoretycznych, a nieraz zachowały swój wyraz jedynie w izolowanych czynnościach prawnych bądź nawet politycznych. Stanowią więc one do dzisiaj zapowiedź dalszych przemian w prawie międzynarodowym — zapowiedź jeszcze nie zrealizowaną w formie aktu prawnego. Te właśnie zapowiedzi są — według mego przekonania — współczesnymi tendencjami rozwojowymi prawa międzynarodowego publicznego.

Jest rzeczą oczywistą, że nawet w tak ogólnych rozwiązaniach jak niniejsze, należy precyzyjnie określić podstawowe elementy rozumowania. Pragnąc sprostać temu zadaniu należałoby tutaj przede wszystkim zdefiniować pojęcie „tendencji w prawie międzynarodowym”. Jednakże takie próby definiowania napotykają poważne trudności. Określenia „tendencje rozwojowe prawa międzynarodowego” używa się już dzisiaj niemal potocznie, lecz nikt go dotąd nie zdefiniował.

W polskiej literaturze prawa międzynarodowego mamy interesującą

<sup>1</sup> Na życzenie organizatorów zjazdu absolwentów Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego z rocznika 1952 wygłosiłem dnia 6 października 1962 r. w auli UAM w Poznaniu referat na powyższy temat. W licznych rozmowach z uczestnikami zjazdu można było stwierdzić wielkie zaciekawienie różnicami, jakie wystąpiły między okresem, w którym studiowali oni podręczniki prawa międzynarodowego publicznego, a datą zjazdu, przypadającego 10 lat po ukończeniu przez nich studiów prawniczych. W tym czasie nie wystąpiły jeszcze żadne zmiany ilustrujące rozwój prawa międzynarodowego w podręcznikach tego przedmiotu. To znamienne spostrzeżenie musi wywołać zakłopotanie specjalistów z dziedziny prawa międzynarodowego publicznego. Niniejszy artykuł stanowi gruntownie przepracowane i pogłębione studium wygłoszonego referatu.

rozprawę Antoniego Derynga pt. *Główne tendencje rozwojowe prawa narodów w świetle orzecznictwa Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej*, wydaną w 1932 r. Ta rozprawa zawiera analizę szeregu zagadnień teoretycznych okresu, w którym powstała. Mimo to, podstawowe zagadnienie rozprawy — określenie głównych tendencji rozwojowych prawa międzynarodowego — nie zostało przez Derynga zdefiniowane<sup>2</sup>. Autor operuje tym terminem jako rzeczą oczywistą, jako zagadnieniem, które — jego zdaniem — nie wymaga ani definicji, ani bodaj opisowego określenia. Podobnie dzieje się współcześnie w naszej literaturze. Wystarczy przytoczyć jeden tylko przykład — publikację Kazimierza Kocota *Nowe tendencje w dziedzinie źródeł prawa narodów*<sup>3</sup>. Te interesujące rozważania oparte są również na działalności Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Kocot także rozważa „nowe tendencje” w prawie międzynarodowym, lecz bynajmniej nie definiuje tego terminu ani też nie wprowadza takiego zestawienia elementów opisowych, które by pozwoliły określić treść tego terminu.

Na podstawie tych dwóch przykładów — dowolnie zresztą przytoczonych — można wykazać, że pojęcie „tendencji w prawie międzynarodowym” jest dwojako rozumiane. Po pierwsze — rozumie się pod tym pojęciem dedukcję, a więc odczytanie kierunku polityki prawnej z norm prawa międzynarodowego. Po drugie — można rozumieć pod tym pojęciem także gromadzenie śladów i czynności prawnych, w celu indukcyjnego przedstawienia określonej myśli w rozwoju normy prawnej. Oczywiście ani jedno, ani drugie rozumowanie nie jest definicją tego terminu.

Przedstawienie tendencji rozwojowych w każdym dziale prawa należy do zadań bardzo trudnych. Aby to uczynić, trzeba zdecydować się na mozolną obserwację procesu rozwojowego, nieraz bardzo trudno uchwytnego. Przedmiotem takiej obserwacji jest bowiem wydobywanie idei przewodnich współczesnego życia i współczesnych stosunków międzynarodowych<sup>4</sup>. Nawet gdy te idee zostaną już podpatrzone i uchwycone, to trzeba mieć świadomość, że wchodzą one stopniowo w praktykę międzynarodową, wchodzą powoli i bynajmniej nie bez oporu<sup>5</sup>.

Ten proces przechodzenia idei przewodnich w uogólnienia publicystyczne, bo one pojawiają się jako pierwsze, a dalej w prace teoretyczne

<sup>2</sup> A. Deryng, *Główne tendencje rozwojowe prawa narodów w świetle orzecznictwa Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej*, Lwów 1932, s. 151.

<sup>3</sup> K. Kocot, *Nowe tendencje w dziedzinie źródeł prawa narodów* — studium opublikowane w Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego seria A, nr 34, 1961, s. 177—205.

<sup>4</sup> A. Deryng, op. cit., s. 63—64.

<sup>5</sup> Interesujące rozważania na ten temat zawarte są w studium B. Przewoźnik, *Kilka uwag o roli zasad w międzynarodowym prawie publicznym*, opublikowanym w *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, t. VII, 6, 1960, s. 221—241,

i materiały *de lege ferenda*, trwa nieraz miesiące, a nieraz dziesiątki czy może nawet setki lat<sup>6</sup>. W ten sposób „tendencje rozwojowe” formują powoli ogólne zasady prawa międzynarodowego, a te są z kolei sukcesywnie przejmowane przez praktykę. Nieraz stanowią one dostateczną podstawę prawną do rozstrzygnięcia problemów, których nie można rozstrzygać na podstawie istniejącej normy prawnej. Nieraz te właśnie ogólne zasady prawa międzynarodowego przyjmowane są jako rozstrzygnięcia prawne problemów, dla których w ogóle nie ma oparcia w istniejących normach prawnych<sup>7</sup>.

Oto założenia ogólne, o których należy pamiętać przy rozważaniu tendencji rozwojowych współczesnego prawa międzynarodowego.

## I

Należy również sprecyzować założenia szczegółowe, o których trzeba pamiętać — zwłaszcza współcześnie — przy rozważaniu tendencji rozwojowych prawa międzynarodowego. Oto one:

1. prawo międzynarodowe jest dziełem ludzkim i służy ludziom;
2. prawo międzynarodowe jest jedno;
3. prawo międzynarodowe rozwija się pod naporem współczesnego rozwoju nauki i techniki.

Trzeba sprecyzować te założenia szczegółowo.

Ad 1. Prawo międzynarodowe publiczne — jak każdy inny dział prawa — jest tworzone przez ludzi i służy ludziom. Nie należy o tym zapominać, tym bardziej że podstawę do zapominania może stanowić to, iż podmiotem prawa międzynarodowego jest państwo, a nie jednostka.

W stosunkach międzynarodowych występuje współcześnie zjawisko określane jako „eksplozja ludnościowa”. W tych miesiącach opublikowana została statystyka międzynarodowa, z której wynika, że w połowie 1962 r. liczba ludności świata wynosiła 3115 mln ludzi. Rozmieszczenie ludności w świecie przedstawia się obecnie jak następuje: 57% ludności — to państwa azjatyckie, 21% ludności — to Europa i ZSRR, 14% ludności — to państwa obu Ameryk, 8% ludności — to przeważnie Afryka. Według tych samych obliczeń liczba ludności wzrasta w świecie co roku o 50 mln ludzi. Wskaźnik wzrostu ludności kuli ziemskiej wy-

<sup>6</sup> Drogę rozwojową tego zjawiska można studiować na przykładzie mozolnego procesu formułowania tzw. zasad norymberskich. Najnowsze studium z tej dziedziny: (J. Zourek, *Les principes de Nuremberg étape décisive dans l'évolution du droit international*) opublikowane zostało w „Revue de Droit Contemporain” 1961, nr 2, s. 107—128.

<sup>7</sup> A. Deryng, op. cit., s. 63, przypis 2.

nosi zatem obecnie 1,8% rocznie. Z tego wynika, że w roku 2000 liczba ludności w świecie podwoi się i przekroczy 6 mld ludzi<sup>8</sup>.

Jakie stąd płyną wnioski dla rozwoju prawa międzynarodowego? Odpowiedź jest oczywista. Rola prawa międzynarodowego sprowadza się do tego, iż jego normy muszą doprowadzić do stworzenia takich stosunków prawnych między państwami, ażeby ta „eksplozja ludności” nie załamała podstawowych zasad współżycia międzynarodowego. W obliczu takiego rozwoju ludności świata rola prawa międzynarodowego sprowadza się do stworzenia zasad racjonalnego zagospodarowania, zasiedlenia i zorganizowania współżycia na powierzchni ziemi<sup>9</sup>.

Gdy z tego punktu widzenia spojrzymy na tendencje rozwojowe prawa międzynarodowego, to zauważymy przede wszystkim, że te tendencje są ściśle związane ze stosunkami międzynarodowymi, a więc z rozwojem polityki międzynarodowej. Można tutaj przypomnieć rozważania wybitnego prawnika-międzynarodowca z okresu pierwszej wojny światowej, na temat współzależności rozwoju prawa międzynarodowego i polityki międzynarodowej. Alejandro Alvarez opublikował je w 1916 r., a i dzisiaj ich aktualność nie uległa bynajmniej osłabieniu<sup>10</sup>. Jego ówczesne postulaty nie zostały zrealizowane, nie znalazły należytego oddźwięku, zwłaszcza w teorii prawa międzynarodowego. Nie znalazły oddźwięku do tego stopnia, że można je dzisiaj traktować jako zupełnie świeże i zmuszające do aktualizowania.

W spostrzeżeniach opublikowanych niemal 50 lat temu Alvarez podkreśla, że mimo doniosłego znaczenia polityki w stosunkach między państwami, przedstawiciele nauki prawa międzynarodowego usuwają ze swego pola widzenia politykę zagraniczną i reprezentują pogląd, że stosunki między państwami powinny być regulowane wyłącznie przez normy prawne<sup>11</sup>. Te trafne i udokumentowane spostrzeżenia nie znalazły — jak dotąd — należytego oddźwięku w nauce prawa międzynarodowego. Nie znalazły oddźwięku mimo że potwierdziła je cała praktyka prawa międzynarodowego. Rejestrując współczesne tendencje rozwojowe prawa międzynarodowego można stwierdzić znaczne zbliżenie nauki do praktyki w tej dziedzinie. Świeżym i klasycznym tego wyrazem jest najnowsza — zaledwie kilka miesięcy temu opublikowana — podstawowa

<sup>8</sup> Sprawozdanie pt. *Na świecie żyje 3115 milionów ludzi*, „Trybuna Ludu” 1962, nr 260.

<sup>9</sup> Sprawozdanie z europejskiego seminarium w sprawie polityki urbanizacji i planowania miast, odbytego w Warszawie we wrześniu 1962 r., „Trybuna Ludu” 1962, nr 267.

<sup>10</sup> A. Alvarez, *Le droit international de l'avenir*, Washington 1916, s. 153.

<sup>11</sup> Ibidem, w szczególności rozdział XIV pt. „Problème de reconstruction du droit international”, tutaj cyt. s. 114—115.

praca prof. dra G. I. Tunkina, w której ta właśnie tendencja rozwojowa jest bardzo uważnie obserwowana<sup>12</sup>. Nie ulega wątpliwości, że ta znakomita praca przyczyni się do dokonania stanowczego przełomu we współczesnej nauce prawa międzynarodowego. Kierunek tego przełomu — to zbliżenie i symbioza rozwoju prawa międzynarodowego ze stosunkami międzynarodowymi, a więc zbliżenie prawnika do polityka w płaszczyźnie międzynarodowej. Wolno ufać, że to zbliżenie przyczyni się również do lepszego wzajemnego poznania polityka i prawnika w płaszczyźnie międzynarodowej. Wskutek tego poznania i wzajemnego szacunku polityk przestanie być uważany przez specjalistów prawa międzynarodowego za powierzchownego efekciarza — a prawnik przestanie być uważany przez polityka za kostycznego pedanta<sup>13</sup>.

Ta tendencja rozwojowa prawa międzynarodowego jest tym bardziej godna uwagi, że prawo międzynarodowe przenika coraz głębiej do systemu prawa wewnętrznego każdego państwa. Nie wymaga już przecież skomplikowanego dowodu teza, że każde państwo ma obowiązek kształtować swoje wewnętrzne ustawodawstwo w całkowitej harmonii z prawem międzynarodowym publicznym<sup>14</sup>.

Ad 2, W związku z ciasnotą ludnościową w świecie szczególnego znaczenia nabiera fakt, iż prawo międzynarodowe jest jedno. Nie jest ono ani burżuazyjne, ani socjalistyczne. Jest ono wspólne, powinno pozostać wspólne — i musi pozostać wspólne dla wszystkich państw, dla wszystkich narodów i dla wszystkich ras<sup>15</sup>.

Prawo międzynarodowe jest nie tylko jedno i wspólne. Jest ono po-

<sup>12</sup> G. I. Tunkin, *Woprosy teorii mieždunarodnogo prava*, Moskwa 1962, s. 329, w szczególności część III tej pracy, poświęcona związkowi między prawem międzynarodowym publicznym, polityką państwa a jego dyplomacją, s. 216—248.

<sup>13</sup> Interesująco przedstawił to zagadnienie F. Gschnitzer w wykładzie *Juristisches und politisches Denken*, opublikowanym w *Diplomatie unserer Zeit. La diplomatie contemporaine. Contemporary Diplomacy*. Beiträge aus dem Internationalen Diplomaten-Seminar Kiessheim. Herausgegeben von Karl Braunias und Gerald Stourzh (Verlag Styria 1959, s. 330). Tutaj cyt. s. 312.

<sup>14</sup> Umowy międzynarodowe zawierane przez państwo podlegają transformacji w prawo wewnętrzne państwa. Ponadto po drugiej wojnie światowej szczególnie często występuje zjawisko przystosowywania prawa wewnętrznego państwa do powszechnego prawa międzynarodowego publicznego. Na odcinku tego zagadnienia zarówno praktyka polska, jak i nauka prawa międzynarodowego w Polsce wniosły duży wkład.

<sup>15</sup> Jest to punkt wyjścia wspólny wszystkim współczesnym podręcznikom prawa międzynarodowego publicznego. Na podkreślenie zasługują rozważania na ten temat w przytoczonej wyżej pracy G. I. Tunkina, zwłaszcza w części I i II. Warto również zwrócić uwagę na konkluzje zawarte w pracy C. W. Jenks, *The Common Law of Mankind* (London 1958), zwłaszcza na zakończenie rozdziału „The Scope of International Law”, s. 58—61.

łączone z obowiązkiem jednoznacznego wykonywania przez wszystkie państwa. To zadanie nie należy bynajmniej do łatwych we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Należy pamiętać, że prawo międzynarodowe publiczne to zespół norm z różnych epok historycznych, a może nawet i prehistorycznych. W tym zespole obowiązują również normy przejęte z różnych systemów prawnych. Jest to zjawisko znane jako „teoria sprzecznych prądów” w prawie międzynarodowym<sup>16</sup>.

Jedność prawa międzynarodowego w naszych czasach jest poważnie zachwiana przez liczne objawy zniechęcenia, wywołane faktami masowego naruszania tego prawa podczas drugiej wojny światowej, a także i po tej wojnie. Toteż nawrót do zaufania dla prawa międzynarodowego stał się głównym elementem podstaw prawnych programu pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społeczno-gospodarczych, o różnych ustrojach<sup>17</sup>. Program pokojowego współistnienia to nie tylko program współżycia państw bez wojny, to rozległy program pozytywny gospodarki pokojowej w świecie<sup>18</sup>. Ten program jest wykonalny tylko przy podstawowym założeniu, że prawo międzynarodowe jest jedno i wspólne dla wszystkich państw i narodów świata<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> L. Ehrlich, *Prawo Narodów*, wyd. 3, s. 87—88.

<sup>17</sup> Aspekty prawne programu pokojowego współistnienia państw poddane są gruntownej analizie w wykładzie prof. M. Bartos, *Aspect juridique de la coexistence pacifique active entre Etats*, wygłoszonym dnia 27 VIII 1956 r. na konferencji International Law Association (Report of the forty-seventh Conference held at Dubrovnik... 1957, s. 452, tutaj cyt. s. 17—39).

<sup>18</sup> W rozmowie przeprowadzonej przez premiera ZSRR N. S. Chruszczowa ze znanym dziennikarzem amerykańskim Sulzbergerem, padło m. in. ze strony dziennikarza pytanie, jaka jest różnica między określeniami „pokój” i „pokojowe współistnienie”. Premier N. S. Chruszczow oświadczył: „To prawie to samo, ale jest też pewna różnica. Słowo »pokój« oznacza, iż nie ma wojny. Pojęcie »pokojowe współistnienie« oznacza coś więcej. Zakłada ono, iż istnieją państwa o różnych ustrojach społecznych, przy czym różnice mają charakter antagonistyczny. Chodzi tu o system kapitalistyczny i system socjalistyczny. Właśnie po to, aby żyły one ze sobą w pokoju trzeba, aby system kapitalistyczny, z którego narodził się system socjalistyczny, liczył się z istnieniem nowego świata i nie dokonywał posunięć militarnych, mających na celu jego likwidację. Z kolei system socjalistyczny nie powinien podejmować posunięć militarnych przeciwko staremu światu kapitalistycznemu. Wzajemne wyrzeczenie się ingerencji zbrojnej jest równoznaczne z uznaniem istnienia państw o różnych ustrojach gospodarczych i społecznych. Pokojowe współistnienie zakłada zarazem normalizację stosunków handlowych, rozwój kontaktów kulturalnych, wymianę naukową, rozwój turystyki i innych dziedzin, jakie istnieją między ludzmi niezależnie od ustroju społecznego i politycznego ich państw...” Cyt. wg „Trybuny Ludu” z 11 IX 1961, nr 249.

<sup>19</sup> Warto zwrócić uwagę, że na zakończenie XII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ uchwalona została jednomyślnie rezolucja w sprawie pokojowego współistnienia państw. Rezolucja ta podkreśla w zakończeniu obowiązek wszystkich państw w dziedzinie starań o umocnienie pokoju międzynarodowego i rozwiązywania spo-

Ad 3. Nie wymaga szczegółowego przeprowadzenia dowodu twierdzenie, że prawo międzynarodowe rozwija się współcześnie pod przemożnym naporem wielkich odkryć naukowych i szybkiego postępu technicznego. Zjawisko to obserwujemy w życiu codziennym. Obserwujemy również i to, że prawo międzynarodowe — jak zresztą i inne dziedziny prawa — nie nadąża za współczesnymi odkryciami naukowymi i postępem technicznym.

To zjawisko „rozwierania się nożyc” między postępem nauki i techniki a normatywnym przystosowaniem stosunków międzynarodowych jest szczególnie groźne w skali światowej. Brak uregulowania prawnego stosunków w epoce, którą cechuje współczesny rozwój techniki, grozi załamaniem skostniałych, tradycyjnych podstaw współżycia międzynarodowego. Nie brakuje przecież nawet w ostatnich latach publikacji naukowych z zakresu prawa międzynarodowego, poszukujących rozwiązania współczesnej sytuacji w starych schematach epoki „równowagi sił międzynarodowych”<sup>20</sup>. Nie byłoby to zjawisko groźne, gdyby pochodziło od jednostek, gorzej jednak, że tego rodzaju poglądy są publikowane jako wyraz zespołowych przemyśleń.

Z punktu widzenia rozwoju prawa międzynarodowego można stwierdzić, że konfrontacja punktów wyjściowych tego rozwoju z okresu bezpośrednio po drugiej wojnie światowej z chwilą współczesną — jest zjawiskiem zmuszającym do refleksji. Wystarczy zbadać dzisiaj memoriał Sekretarza Generalnego ONZ, opublikowany w 1949 r. jako podstawa prac Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ<sup>21</sup>. Kilkanaście lat minionych wykazuje już dzisiaj, że to memorandum uległo zaledwie częściowej realizacji — a minione lata wysunęły nowe zadania i nowe żądania pod adresem stopniowego rozwoju i kodyfikacji prawa międzynarodowego. Co więcej — nawet takie pozornie kluczowe zagadnienia, jak projekt deklaracji praw i obowiązków państwa, jako podmiotu prawa międzynarodowego, zostało pokonane we współczesnym wyścigu rozwoju nauki i techniki z rozwojem i kodyfikacją prawa międzynarodowego<sup>22</sup>. Są to zjawiska, które można dzisiaj rejestrować tylko w sposób bardzo

rów środkami pokojowymi zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych. W ten sposób Zgromadzenie Ogólne ONZ wskazało Kartę Narodów Zjednoczonych jako podstawowy akt prawa międzynarodowego, którego wykonanie jest wspólnym obowiązkiem wszystkich państw.

<sup>20</sup> Należy tutaj szczególnie wskazać na pracę G. Liska, *International Equilibrium — A theoretical essay on the politics and organization of security*, Cambridge 1957, s. 223. W przedmowie autor powołuje się na dyskusje przeprowadzane na podstawie powyższej tezy w różnych ośrodkach amerykańskich, m. in. również na uniwersytecie w Harvard.

<sup>21</sup> A/CN. 4/Rev. 1 — 10 février 1949, w szczególności część druga, s. 21—64.

<sup>22</sup> A/CN. 4/2 — 15 décembre 1948, w szczególności część IV, s. 49—126.

ogólny, gdyż nie mogą one być jeszcze przedmiotem rozpraw monograficznych, opartych na gruntownej i szczegółowej dokumentacji.

## II

W zakresie zagadnień szczegółowych należy przede wszystkim zwrócić uwagę na tendencje w dziedzinie techniki rozwoju prawa międzynarodowego i jego źródeł. Ta tendencja jest ściśle związana z rozwojem społeczności międzynarodowej.

W listopadzie 1962 r. do Organizacji Narodów Zjednoczonych należało 110 państw. Warto przypomnieć w związku z tym, że w 1945 r. — a więc w pierwszym roku istnienia ONZ — należało do tej organizacji 51 państw<sup>23</sup>. Te dwie liczby są wyrazem żywiołowego rozwoju społeczności międzynarodowej w naszych czasach. Grupa państw kapitalistycznych w ONZ jest liczbą stałą. Grupa państw socjalistycznych reprezentuje powoli rosnącą ilość członków ONZ. Natomiast liczba państw, które zwykło się obecnie określać terminem „państwa niezaangażowane”<sup>24</sup>, wykazuje ogromny — jeśli wolno tego określenia użyć — przyrost naturalny. Patrząc na rozwój społeczności międzynarodowej z punktu widzenia ilościowego, możemy stwierdzić jej stanowczy rozwój w kierunku „złotego środka” i neutralności. Jest rzeczą oczywistą, że to zjawisko wywiera zasadniczy wpływ na tendencje rozwojowe prawa międzynarodowego.

Wzrost liczby podmiotów prawa międzynarodowego to jednocześnie wzrost ilości twórców tego prawa. Jest rzeczą oczywistą, że inaczej formuje się prawo międzynarodowe tworzone przez 50 państw — inaczej zaś formują się normy prawne regulujące stosunki między państwami, gdy te normy są modelowane przez 100 twórców. Jest także rzeczą oczywistą, że inne elementy będą tworzyły treść prawa międzynarodowego w organizacji, w której działa 11 państw afrykańskich i azjatyckich, inne zaś elementy znajdują się w normach prawa międzynarodowego, gdy w tej samej organizacji działa 50 państw afrykańskich i azjatyckich<sup>25</sup>.

To zjawisko zasługuje na uwagę tym większą, że Karta Narodów

<sup>23</sup> Jako 110 państwo członkowskie ONZ przyjęta została Uganda. Warto podkreślić, że powyższą problematykę analizuje prof. dr E. Korowin w artykule *Sytuacja dojrzała do reformy*, omawiającym problematykę ONZ w związku z otwarciem XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego („Nowe Czasy” 1961, nr 39, s. 7—8).

<sup>24</sup> Stanowisko tych państw zostało sprecyzowane w deklaracji szefów państw i szefów rządów państw niezaangażowanych, opublikowanej w Belgradzie dnia 5 IX 1961 r. („Zbiór Dokumentów” 1961, nr 9, s. 1242—1260).

<sup>25</sup> M. Virally, *L'O.N.U d'hier a demain*, Paris 1962, s. 177, tutaj cyt. s. 51—52,



Zjednoczonych kodyfikuje proces stopniowego rozwoju prawa międzynarodowego i uznaje go za jedną z istotnych funkcji ONZ. W tym celu powołane zostały do życia specjalne organy międzynarodowe, które czuwają nad identyfikacją i tworzeniem instytucji prawnych, nad precyzowaniem i systematyzowaniem norm prawa międzynarodowego i nad kodyfikacją określonych działów tego prawa. Wystarczy zbadać wstępne założenia tych kierunków prac, sprecyzowane w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej — i skonfrontować je z minionym okresem, aby stwierdzić, jak wielka jest rola tej właśnie działalności ONZ<sup>26</sup>.

Współczesna tendencja do organizacyjnego rozwoju prawa międzynarodowego pokrywa się z dążeniem do konkretyzacji tego działu praw<sup>27</sup>. Przez pojęcie konkretyzacji prawa międzynarodowego należy rozumieć proces systematycznego zbliżania ogólnych norm (względnie nawet zasad) prawa międzynarodowego do konkretnych przypadków współzycia międzynarodowego — a więc stosowania tych norm. Nad tym procesem konkretyzacji czuwają współcześnie różne organizacje międzynarodowe i organy międzynarodowe specjalnie do tego celu powołane. Można powiedzieć, że proces konkretyzacji prawa międzynarodowego zmierza do coraz bardziej szczegółowego określenia treści norm prawa międzynarodowego. Dzięki temu nawet tzw. ogólne zasady prawa międzynarodowego przemieniają się powoli w normy prawne. W efekcie — prawo międzynarodowe nabiera cech wspólnych wszystkim działom prawa, opuszczając zdecydowanie płaszczyznę filozofii, na której dotąd tak dobrze się czuło, i przestając być przedmiotem spekulacji logicznych.

Przenosząc te spostrzeżenia na płaszczyznę źródeł prawa międzynarodowego można stwierdzić, że rozwój w kierunku konkretyzacji prawa międzynarodowego odbywa się szybciej niż rozwój w dziedzinie źródeł tego działu prawa. Słusznie więc podkreślono, że ewolucyjnej — a nie raz rewolucyjnej — treści prawa międzynarodowego, towarzyszy konserwatywna forma źródeł tego działu prawa. Przemiany w tej dziedzinie są także dostrzegalne, lecz są one bardziej powolne.

Jeśli chodzi o źródła prawa międzynarodowego, to należy stwierdzić, że głównym źródłem staje się niemal wszechwładnie umowa międzyna-

<sup>26</sup> Bardzo interesujące i podstawowe materiały do tego zagadnienia z okresu pierwszych lat po drugiej wojnie światowej zostały opublikowane po konferencji International Law Association: Report of the Forty-Second Conference, Prague 1947, s. 210, w szczególności w dziale pt. „The development and formulation of international law”, s. 64—121. Na uwagę zasługuje również artykuł dyrektora departamentu rozwoju i kodyfikacji prawa międzynarodowego w Sekretariacie Generalnym ONZ, Yuen-Li Liang, pt. *The General Assembly and the Progressive Development and Codification of International Law*, opublikowany w „The American Journal of International Law” 1948, nr 1, s. 66—97.

<sup>27</sup> A. Deryng, op. cit., s. 5—7.

rodowa. To zjawisko występuje w XX w. tak wyraźnie i tak zdecydowanie, że stało się już problemem, który znalazł miejsce w podręcznikach tego prawa międzynarodowego. Nie znaczy to wszakże, jakoby prawo zwyczajowe zostało usunięte ze źródeł prawa międzynarodowego. Wprost przeciwnie. Badania nad prawem zwyczajowym osiągnęły taki poziom, jakiego dotąd w tym dziale prawa nie notowano. Wystarczy wskazać na memorandum Sekretarza Generalnego ONZ z 7 III 1949 r., aby uzasadnić powyższy pogląd. To memorandum stanowi dokument bez precedensu zarówno w prawie międzynarodowym, jak i w nauce tego przedmiotu<sup>28</sup>. Również w nauce polskiej badania nad prawem zwyczajowym w tej dziedzinie wzmagają się. Rzecz charakterystyczna, że te badania mają tylko częściowo kierunek historyczny, a głównie wiążą się z dążeniem do analizy roli prawa zwyczajowego we współczesnym prawie międzynarodowym<sup>29</sup>.

### III

Ponad wszystkimi sprzecznymi prądami we współczesnym prawie międzynarodowym przeważa tendencja do dokonania stanowczej zmiany tego działu prawa w wyłącznego regulatora pokojowych stosunków między państwami. Można powiedzieć, że jest to zasadnicza tendencja w dziedzinie podstawowych celów i zadań współczesnego prawa międzynarodowego. Pod pojęciem „współczesnego” — można dokonać podsumowania okresu ponad 50 lat. Jedną z najbardziej zasłużonych światowych instytucji badawczych i wydawniczych w dziedzinie nauki prawa międzynarodowego dokonała tego podsumowania biorąc za podstawę okres 1910—1960 r. Zbiorowa publikacja na temat perspektyw pokojowego rozwoju stosunków i prawa międzynarodowego w tym okresie przedstawia poglądy wielu czołowych mężów stanu i przedstawicieli nauki prawa międzynarodowego na ten temat. Wypowiedzi te dotyczą podstawowych tendencji rozwojowych współczesnego prawa międzynarodowego, przedstawiają trudności piętrzące się na drodze do ich realizacji — a jednocześnie ciągle aktualny program *de lege ferenda*<sup>30</sup>. Program ten zyskał obecnie nowe impulsy do realizacji w postaci ogromnego roz-

<sup>28</sup> A/CN. 4/6 — 7 mars 1949.

<sup>29</sup> Na szczególną uwagę zasługują publikacje dra Karola Wolfke z dziedziny badań nad rolą prawa zwyczajowego. Opublikował on studium pt. *L'élément subjectif dans la coutume internationale* w Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego 1960, seria A, nr 27, s. 161—170. Ponadto w druku znajduje się artykuł tego autora pt. *Rola prawa zwyczajowego w dzisiejszej rzeczywistości międzynarodowej* (maszynopis s. 13).

<sup>30</sup> *Perspectives on Peace 1910—1960*. Published under the auspices of the Carnegie Endowment For International Peace, New York 1960, s. 202.

woju organizacji międzynarodowych, wszelkiego rodzaju organów międzynarodowych i konferencji międzynarodowych — słowem tych wszystkich form, które zbliżają państwa i tworzą dla nich formę pokojowego współdziałania.

Nowe formy współdziałania międzynarodowego zyskują coraz większe uznanie. Znajduje to wyraz zwłaszcza w głosach analizujących XVII sesję Ogólnego Zgromadzenia ONZ. W przededniu otwarcia tej sesji jeden z czołowych publicystów amerykańskich, analizując stosunek Stanów Zjednoczonych do ONZ, napisał: „Istnieją pewni Amerykanie, którzy jak zepsute dzieci życzą sobie przerwania zabawy z chwilą, gdy nie mogą już stale wygrywać. Ale dorosły punkt widzenia na ONZ jest, jak mi się wydaje, taki: jeżeli 50 nowych członków ONZ nie zgadza się z nami wewnątrz ONZ, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie będą się oni z nami zgadzali — i to jeszcze gwałtowniej — również poza ONZ. Te nowe państwa będą istniały nadal, nawet gdyby nie było ONZ, w której mogłyby uczestniczyć”<sup>31</sup>. Ten punkt widzenia można określić również jako wyraz współczesnej tendencji rozwojowej w tej dziedzinie, która stanowi płaszczyznę współdziałania państw, decydującą o rozwoju prawa międzynarodowego. Trzeba bowiem podkreślić, że ONZ nie żyje własnym życiem. Skuteczność działania tej największej w dziejach ludzkości organizacji międzynarodowej zależy od stopnia gotowości państw członków do szukania w ONZ uzgodnień, kompromisów, rozwiązań możliwych do przyjęcia przez wszystkich.

Tendencja do dokonania stanowczej zmiany prawa międzynarodowego w wyłącznego regulatora pokojowych stosunków między państwami przestała być programem *de lege ferenda*. Właśnie Karta Narodów Zjednoczonych dokonała zamiany tego programu na konkretne normy prawne. Niezależnie od licznych i różnorodnych zadań wykonywanych przez ONZ — zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych — głównym celem tej organizacji jest utrzymanie pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa. W tym krótkim zdaniu można streścić liczne ogromne dzieła i komentarze na temat ONZ<sup>32</sup>. Jest to do tego stopnia oczywiste stwierdzenie, że czołowy autor i komentator historii ONZ i Karty Narodów Zjednoczonych przenosi w swych licznych publikacjach rozdział poświęcony temu zagadnieniu — z jednej książki do drugiej niemal

<sup>31</sup> Cytat z artykułu W. Lippmanna na łamach „New York Herald Tribune” — cyt. wg „Trybuny Ludu” 1962, nr 257.

<sup>32</sup> Daje temu wyraz jedna z najnowszych i najbardziej interesujących rozpraw na powyższy temat: L. M. Goodrich, Anne B. Simons, *The United Nations and the Maintenance of International Peace and Security*, Washington 1957, s. 709, w szczególności rozdz. II i III, s. 23—65.

w niezmienionej postaci (zarówno co do formy, jak i co do treści)<sup>33</sup>. Zasluguje to na tym większą uwagę, że to podstawowe zadanie ONZ obserwowane jest uważnie przez całą ludzkość od 1945 r. Wyrazem tej obserwacji są liczne dokumenty, monografie i komentarze, w których bezustannie przewijają się pytania: druga wojna światowa została zakończona, i co dalej? Co z tego wynika, że zespół państw występujących w tej wojnie pod nazwą Narodów Zjednoczonych odniósł zwycięstwo? W jaki sposób Narody Zjednoczone zamierzają zorganizować i ostatecznie wygrać pokój? Historia Narodów Zjednoczonych — jako tego zespołu państw z okresu drugiej wojny światowej, które świadomie przystąpiły do tworzenia pokojowego prawa międzynarodowego, zatrzymała się obecnie na etapie organizacyjnym ONZ. Zadania tego etapu są jasno określone w Karcie Narodów Zjednoczonych<sup>34</sup>.

Działalność ONZ na tym odcinku sprawia często wrażenie nadmiernej powolności, czy może nawet bezradności. Niejednokrotnie odnosi się wrażenie, że ONZ pozostawia nadal bez odpowiedzi te wszystkie pytania, które bez odpowiedzi pozostawiły również Narody Zjednoczone. Dzieje się tak mimo że wszystkie państwa reprezentowane w ONZ zgodne są co do tego, iż *pax bellistica* jest sprzeczna z prawem międzynarodowym. Wojna została postawiona poza nawiasem prawa międzynarodowego, została potępiona i zakazana. Lecz mimo to odżywają wątpliwości, czy tak jest istotnie. Wyrazem tych wątpliwości są najnowsze rozprawy poświęcone „współczesnemu prawu wojny lądowej”, uzasadniające potrzebę, a nawet konieczność nowego uregulowania prawnego zasad prowadzenia wojny<sup>35</sup>. Rozprawy te zawierają także bardzo szczegółowe odpowiedzi na pytanie, czy Karta Narodów Zjednoczonych uważa wojnę za sprzeczną z prawem międzynarodowym. Są to odpowiedzi negatywne, a więc uważające wojnę za dopuszczalną i uznaną przez współczesne prawo międzynarodowe<sup>36</sup>. Te tendencje również zasługują na uważną obserwację. Fakt pojawienia się takich rozważań w ciągu kilkunastu lat

<sup>33</sup> Stwierdzam to na podstawie porównania następujących dwóch prac: L. M. Goodrich, A. P. Simons, *The United Nations and the Maintenance of International Peace and Security*, Washington 1957, s. 709, część pierwsza pt. „The Development of the United Nations System”, s. 9—65, oraz L. M. Goodrich, *The United Nations*, New York 1959, s. 419, w szczególności pierwsze trzy rozdziały, s. 1—61.

<sup>34</sup> Wyczerpujące studium na ten temat: R. B. Russel (assisted by J. A. Muther), *A History of The United Nations Charter*, Washington 1958, s. 1140. W tej pracy zawarty jest szczegółowo uzasadniony i udokumentowany punkt widzenia rządu Stanów Zjednoczonych w tej dziedzinie.

<sup>35</sup> M. Greenspan, *The Modern Law of Land Warfare*, University of California Press 1959, s. 724 — tutaj cyt. s. 20—23.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 23—29.

po drugiej wojnie światowej nie może być bagatelizowany. Takie rozważania bowiem pojawiają się w momencie, gdy rozwój prawa międzynarodowego osiągnął — na tym odcinku — rzadko spotykany stopień nasycenia aktami prawnymi i setkami wyroków sądów międzynarodowych i narodowych. Rzecz znamienita, że wielkim rozprawom amerykańskim na takie tematy towarzyszą publikacje w Niemieckiej Republice Federalnej na temat konieczności stworzenia „wspólnego prawa wojennego” dla państw członków NATO<sup>37</sup>.

Powyższe objawy są przemożnie przytłoczone główną tendencją naszej epoki — tendencją pokojowego rozwoju stosunków i prawa międzynarodowego. Jest to jednocześnie tendencja do absolutnego i uczciwego wykonywania norm prawa międzynarodowego przez wszystkie państwa. Jest rzeczą oczywistą, że podstawą współczesnego, pozytywnego prawa międzynarodowego, jest zniszczenie wojny i wszelkich możliwości jej rozpętania<sup>38</sup>. Uzupełnieniem tego pozytywnego prawa międzynarodowego jest walka o powszechne i całkowite rozbrojenie. Szczegółowy program takiego rozbrojenia przedstawiony został na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przez premiera ZSRR N. S. Chruszczowa. Od tego momentu walka o powszechne i całkowite rozbrojenie uległa nasileniu. W 1962 r. na światowym kongresie na rzecz powszechnego pokoju i rozbrojenia padło oświadczenie, że nie można w tej dziedzinie polegać tylko na dyplomatach i specjalistach wojskowych, którzy z roku na rok przeciągają swoje dyskusje. Padło na tym kongresie oświadczenie, że jedynie wysiłki narodów wszystkich krajów mogą zmusić polityków do znale-

<sup>37</sup> Przykładowo można przytoczyć artykuł K. Kunzmann, *Ein gemeinsames Kriegerrecht der NATO?*, „Europa Archiv 1962, nr 1, s. 21—26.

<sup>38</sup> Jest to zagadnienie nie tylko prawne, lecz również psychologiczne. W związku z tym na szczególną uwagę zasługuje artykuł W. Szewczuka, *Ideologia, polityka i psychologia*, opublikowany w „Psychologii Wychowawczej” (kwartalnik Zw. Nauczycielstwa Polskiego), Warszawa 1962, nr 2, s. 121—132. Autor tego artykułu analizuje przebieg obrad XIV Międzynarodowego Kongresu Psychologii Stosowanej, który odbył się w 1961 r. w Kopenhadze. Na marginesie niezwykle interesującej relacji autor stwierdza m. in.: „Jeżeli do psychologa zgłasza się pacjent nękanym konfliktami, to psycholog rozpoczyna od ustalenia rodzaju konfliktu, jego treściowej strony, następnie dąży do poznania przyczyn konfliktowych powikłań i wreszcie wskazuje środki wyjścia z konfliktu, sam niejednokrotnie uczestnicząc w ich realizacji” (s. 123). Następnie W. Szewczuk streszcza główne tezy zachodnich psychologów, przedstawione na tym kongresie. Oto one: 1. w miarę powiększania się niszczycielskiej siły narzędzi wojny zdaje się zmniejszać troska o ten stan; 2. gorączkowemu wyścigowi zbrojeń towarzyszy powszechne wyrażanie pokojowych zamiarów; 3. ze wzrostem wydatków na obronę maleje rzeczywiste bezpieczeństwo; 4. wzrost potęgi militarnej ogranicza swobodę polityki zagranicznej. W. Szewczuk poddaje te cztery paradoksy zachodnich psychologów gruntownej analizie i skutecznie z nimi polemizuje.

zenia rozwiązania, gdyż pojedyncze protesty już nie wystarczą<sup>39</sup>. Wolno, jak sądzę, wyrazić pogląd, że właśnie pod wpływem naporu szerokiej opinii światowej podczas konferencji w Genewie Komitet Rozbrojeniowy 18 uchwalił w połowie 1962 r. deklarację przeciwko propagandzie wojennej. Ta deklaracja stanowi właśnie uzupełnienie pozytywnych norm prawa międzynarodowego, stawiających wojnę poza prawem<sup>40</sup>.

Podstawowa tendencja w dziedzinie współczesnego prawa międzynarodowego — tworzenie prawa regulującego jedynie i wyłącznie pokój między narodami — nie ma szans powodzenia dopóty, dopóki nie zostanie zrealizowany program powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Polski wkład myśli i działalności na tym odcinku jest wyjątkowo duży i eksponowany. Od wielu lat Plan Rapackiego jest przedmiotem dyskusji i rozważań dosłownie na całym świecie. Przedstawione przez Polskę poglądy na kwestię rozbrojenia znajdują szerokie uznanie i zrozumienie<sup>41</sup>. Program polityki rozbrojenia i trwałego pokojowego współistnienia przedstawiony przez szefa delegacji polskiej na XVII sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ wywołał szerokie i pozytywne echa w opinii światowej<sup>42</sup>. Na poprzedniej, XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, delegat Polski przedstawił w Komisji Politycznej referat zawierający jedyną w swoim rodzaju konfrontację dotychczasowej dyskusji rozbrojeniowej w ONZ. Ta konfrontacja polska zawiera wszystkie podstawowe myśli — oraz ich ocenę — w zakresie tego kluczowego zagadnienia współczesności<sup>43</sup>. Podstawowy charakter tego zagadnienia określił w wymowny sposób przedstawiciel Indii w ONZ, przytaczając przysłowie swego narodu: „gdzie walczą dwa słonie, tam już trawa nie wyrośnie”. Trzeba dodać, że i w nauce przysłowie indyjskie znajduje pełne uzasadnienie. Wynika to z prac publikowanych przez prawników-międzynarod-

<sup>39</sup> Orędzie Światowego Kongresu na rzecz Powszechnego Pokoju i Rozbrojenia do Narodów Świata, z dnia 14 VII 1962 r., „Nowe Czasy” 1962, nr 30, s. 3—4.

<sup>40</sup> Tekst tej deklaracji w „Trybunie Ludu” 1962, nr 144.

<sup>41</sup> Zestaw argumentów polskich zawarty jest w odczycie ministra Adama Rapackiego, wygłoszonym w Towarzystwie Spraw Międzynarodowych w Wiedniu. (Sprawy Międzynarodowe 1961, nr 4, s. 5—17).

<sup>42</sup> Tekst przemówienia ministra A. Rapackiego na XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ („Trybuna Ludu” 1962, nr 270).

<sup>43</sup> Przemówienie przewodniczącego delegacji polskiej na XVI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winiewicza, w sprawie rozbrojenia, wygłoszone na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego dnia 27 XI 1961 r. („Zbiór Dokumentów” 1961, nr 11, s. 1602—1622).

<sup>44</sup> Przykładowo można wymienić interesujący zbiór prac na ten temat: *Contribution à l'étude des problèmes du désarmement*, Bruxelles 1958, s. 98, wydany pod auspicjami Association Internationale des Juristes Démocrates. W zbiorze tym znajduje się również źródłowe studium przedstawiciela polskiej nauki prawa

dowców<sup>44</sup>. Piszą o tym wyraźnie i coraz częściej czołowi przedstawiciele fizyki<sup>45</sup>. Zajmują się tym zagadnieniem również wybitni publicyści o światowych nazwiskach<sup>46</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje oświadczenie X Konferencji Pugwash, opublikowane w październiku 1962 r. po dyskusji odbytej przez około 200 wybitnych przedstawicieli nauki z 35 krajów<sup>47</sup>. Konferencja Pugwash przedstawiła szereg konkretnych możliwości natychmiastowych rozwiązań rozbrojeniowych. W konkluzji na konferencji oświadczone jednomyślnie, iż „w naszych czasach wojna jest sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem”<sup>48</sup>. Równocześnie niemal zgromadzenie Światowej Federacji Uczonych obradujące w Moskwie wystąpiło z apelem o utworzenie Międzynarodowego Instytutu Pokoju, którego prace byłyby poświęcone wszechstronnym badaniom problemów związanych z zaprzestaniem wyścigów zbrojeń i realizacją powszechnego i całkowitego rozbrojenia<sup>49</sup>. W ten sposób wszystkie nauki, zarówno społeczne, jak i przyrodnicze, wystąpiły w 1962 r. do wielkiej zespołowej akcji na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Na podkreślenie zasługuje, że ta aktywność przedstawicieli nauki światowej jest zbieżna z pracami Komisji Ekspertów ONZ, powołanej do zbadania społecznych i ekonomicznych skutków rozbrojenia. W sprawozdaniu tego organu ONZ stwierdzono, że łączna suma wydatków wszystkich państw na cele zbrojeniowe wynosi rocznie około 120 mld dolarów. Jest to około 9% wartości całkowitej produkcji i usług w gospodarce światowej. Suma ta odpowiada połowie wartości wszystkich inwestycji dokonywanych na świecie. Suma ta wynosi więcej niż 2/3 łącznego dochodu narodowego wszystkich tzw. krajów słabo rozwiniętych. Raport ten stwierdza, że siły zbrojne wszystkich państw obejmują w 1962 r. około 20 mln ludzi na całym świecie. Jeśli dodać do tego liczbę ludzi zatrudnionych przy produkcji przeznaczonej na cele wo-

międzynarodowego, Aleksandra Bramsona, *Droit International et Dénucléarisation*, s. 75—82.

<sup>45</sup> Jako przykład takiej wypowiedzi można przytoczyć niezwykle interesujące studium: A. Schweitzer (laureat nagrody Nobla), *Pokój czy wojna atomowa?*, „Sprawy Międzynarodowe” 1958, nr 10—11, s. 6—30.

<sup>46</sup> Interesująca relacja na ten temat zawarta jest w artykule Z. Broniarka, *Mózg elektronowy Normana Cousinsa*. „Przegląd Kulturalny” 1961, nr 18.

<sup>47</sup> Sprawozdanie opublikowane w „Trybunie Ludu” 1962, nr 250. Warto również zwrócić uwagę na niezwykle interesujący artykuł prof. dra Leopolda Infelda, *Pugwash. Zaczęło się od 13 podpisów*, „Polityka” 1962, nr 39. Inne problemy związane z tą konferencją analizuje prof. M. Rubinsztein, *Pugwashskie konferencje uczonych w Cambridge i w Londynie*, „Nowe Czasy” 1962, nr 39, s. 9—11.

<sup>48</sup> Dokument opublikowany w „Trybunie Ludu” 1962, nr 250.

<sup>49</sup> Dokument opublikowany w „Trybunie Ludu” 1962, nr 258.

jenne — to okaże się, że obecnie co najmniej 50 mln ludzi jest zatrudnionych przy zbrojeniach w całym świecie<sup>50</sup>.

Ten cenny raport Komisji Ekspertów ONZ wymaga, jak sądzę, uzupełnienia jeszcze jednym obliczeniem. Dotyczy ono — jeśli wolno się tak wyrazić — kosztów zniszczenia życia ludzkiego w historii wojen. Te koszty obliczone zostały na kilka lat przed rozpoczęciem prac przez Komisję Ekspertów ONZ. Ich ogromna progresja jest wprost przerażająca<sup>51</sup>.

Z powyższych zestawień wynika w sposób oczywisty nie tylko celowość prawna tendencji do zdecydowanego wydania wojny wojnie — lecz przede wszystkim celowość ekonomiczna i społeczna tej tendencji rozwojowej we współczesnym prawie międzynarodowym. Jest więc rzeczą naturalną, że właśnie na XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wyłoniła się formalna inicjatywa — sprecyzowana przez rząd ZSRR — zorganizowania powszechnej współpracy ekonomicznej i handlowej w całym świecie. Ten projekt radziecki przekazany został specjalnemu organowi XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, którego przewodniczącym wybrany został stały delegat Polski przy ONZ<sup>52</sup>. Na podkreślenie zasługuje również i to, że przewodniczący delegacji polskiej na XVII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ przedstawił w Komisji Ekonomicznej szczegółową analizę tego projektu, zawierającą jednocześnie gruntowne uzasadnienie wszystkich jego aspektów<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> Polska była reprezentowana w powyższym Komitecie Ekspertów ONZ przez czołowego ekonomistę, prof. dra Oskara Langego. Jego sprawozdanie i wnioski zostały opublikowane (O. Lange, *Co daje rozbrojenie narodom świata?*, „Sprawy Międzynarodowe” 1962, nr 7, s. 13—17).

<sup>51</sup> Z. Szymański, *Makabryczny guzik*, „Życie Warszawy” 1960, nr 248. W artykule tym owym „makabrycznym guzikiem” są zwalnicze pocisków rakietowych z głowicami atomowymi. Autor przytacza obliczenia, których dokonał amerykański admirał w stanie spoczynku, Henry L. Eccles. Obliczył on, ile kosztowało zniszczenie życia ludzkiego w toku historii wojen. Oto wyniki obliczeń: za Juliusza Cezara — 75 centów. Za czasów Napoleona — 3000 dolarów. W okresie pierwszej wojny światowej — 21 000 dolarów, a podczas drugiej wojny światowej 200 000 dolarów.

<sup>52</sup> Pracami tego organu Zgromadzenia Ogólnego ONZ kieruje, z wyboru, ambasador Bohdan Lewandowski, który wygłosił szereg przemówień na ten temat. Pełne teksty tych przemówień nie zostały jeszcze opublikowane w dokumentacji XVII sesji. Streszczenia podawała prasa codzienna.

<sup>53</sup> Szczegółowe streszczenie przemówienia wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winiewicza, wygłoszonego dnia 19 X 1962 r. w Komisji Ekonomicznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, opublikowane zostało w „Trybunie Ludu” 1962, nr 292. Na szczególną uwagę zasługuje w tym przemówieniu precyzyjna analiza zakłóceń pokojowej współpracy międzynarodowej, dokonanych przez zachodnie ugrupowania regionalne, a skierowanych przeciwko interesom państw trzecich, w tym



## IV

Współczesne prawo międzynarodowe wykazuje zdecydowaną tendencję do rozszerzenia podstawy „terytorialnej” swego obowiązywania. Do niedawna podstawą obowiązywania prawa międzynarodowego był świat — mikrokosmosu. W ciągu minionych pięciu lat — pierwszych lat ery kosmicznej — występuje stanowcza tendencja do rozszerzenia obowiązywania prawa międzynarodowego również na kosmos<sup>54</sup>.

Na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, powziętej na XIV sesji w dniu 12 XII 1959 r., powołana została komisja do spraw pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej<sup>55</sup>. Komisja ta otrzymała główne wytyczne pracy celem zorganizowania współdziałania wszystkich państw w dziedzinie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej<sup>56</sup>. Na XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ uchwalona została jednomyślnie w dniu 20 XII 1961 r. rezolucja w sprawie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej, która w sposób bardziej szczegółowy precyzuje współdziałanie międzynarodowe w tej dziedzinie<sup>57</sup>. Ta rezolucja postanawia również, że prawo międzynarodowe łącznie z Kartą Narodów Zjednoczonych obejmuje także przestrzeń kosmiczną i tzw. ciała niebieskie. Jest to pierwszy i jedyny dotąd dokument międzynarodowy, który określa podstawy prawne tzw. prawa kosmicznego. Ewolucja w tej dziedzinie oceniana jest optymistycznie<sup>58</sup>.

Często używa się określenia „tak zwane” prawo kosmiczne, gdyż

głównie socjalistycznych. Konkluzje przemówienia ministra J. Winiewicza stanowią pełną dyspozycję problematyki tego zagadnienia.

<sup>54</sup> Dnia 4 X 1962 r. minął piąty rok ery kosmicznej. Szczegółowe zestawienie wielkich wydarzeń tej ery zawarte jest w tabeli pt. „5 lat kosmicznej ery”, opublikowanej w „Trybunie Ludu” 1962, nr 275.

<sup>55</sup> Dokument opublikowany w „Zbiorze Dokumentów” 1960, nr 3, s. 405—408. Niezwykle interesujące naświetlenie radzieckiego projektu w tym zakresie zawiera artykuł członka Akademii Nauk ZSRR, przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Astronautycznej, L. Siedowa, *Kosmos a współpraca międzynarodowa*, „Nowe Czasy”, 1959, nr 43, s. 21.

<sup>56</sup> Dokument opublikowany w „Zbiorze Dokumentów” 1961, nr 12, s. 1819—1826.

<sup>57</sup> Wytyczne te, zgodnie z rezolucją XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 20 XII 1961 r., obejmują również szereg istniejących organizacji międzynarodowych, takich jak: Światowa Organizacja Meteorologiczna, Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny oraz różne organizacje wyspecjalizowane, kierowane przez Radę Gospodarczo-Społeczną ONZ.

<sup>58</sup> Na uwagę zasługują w szczególności oceny dokonane przez stałego delegata polskiego przy ONZ ambasadora Bogdana Lewandowskiego. Oceny te nie zostały jeszcze opublikowane w pełnym tekście w dokumentacji ONZ. Obszerne streszczenia przemówień B. Lewandowskiego publikowała „Trybuna Ludu” 1962, nr 84 i nr 257.

do tej pory ten dział prawa międzynarodowego, mimo jego burzliwej rozbudowy i ewolucji, nie ma jeszcze nawet ujednoczonej terminologii<sup>59</sup>.

Rozwój nauki — rozwój wszystkich nauk, zarówno przyrodniczych, jak i społecznych, z trudem nadąża za szybkimi wymaganiami stawianymi przez już dokonane odkrycia i wynalazki w tej dziedzinie. Mówi się potocznie, że w ciągu minionych pięciu lat jesteśmy świadkami wzrastającego „zatłoczenia” kosmosu. Obok lotów indywidualnych w kosmos, rozpoczęte już zostały także loty zespołowe<sup>60</sup>. Przez kilka miesięcy znajdował się w drodze na Wenus amerykański Mariner II, lecący jako satelita słońca, a wyrównywanie kursu jego lotu z ziemi odbyło się po przelecieńiu przez niego 2 mln kilometrów<sup>61</sup>. Na porządku dziennym XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ znalazł się wniosek o utworzenie w Indiach międzynarodowego poligonu dla rakiet kosmicznych — oczywiście pod auspicjami i kontrolą ONZ<sup>62</sup>.

Osiągnięcia nauk przyrodniczych i techniki rozpoczęły nową erę — kosmiczną. Te epokowe osiągnięcia wyprzedziły do tego stopnia uregulowanie porządku prawnego przestrzeni kosmicznej, że dotąd prawo międzynarodowe nie może nadążyć za konkretnymi potrzebami już istniejącymi. Prawo międzynarodowe nie zdołało dotąd nawet sprecyzować odpowiedzi na pytanie, gdzie kończy się przestrzeń powietrzna, a gdzie zaczyna się przestrzeń kosmiczna. Nauka prawa międzynarodowego czyni gorączkowe wysiłki, by utorować drogę do tworzenia norm prawnych<sup>63</sup>. Na czoło wysuwa się oczywiście nauka radziecka, nauka tego mocarstwa, które pierwsze wkroczyło w przestrzeń kosmiczną. Nie ulega więc wątpliwości, że opóźnienia występujące w tej dziedzinie prawa międzynarodowego zostaną wyrównane przy decydującym udziale nauki radzieckiej<sup>64</sup>.

Tendencja do rozszerzenia podstawy terytorialnej prawa międzynarodowego jest realna i nieodparta. Można powiedzieć, że od pięciu lat

<sup>59</sup> W tym sensie rewelacyjne uwagi zawiera artykuł mgra inż. A. Marksa, *Językowe kłopoty astronautyki*, opublikowany w „Trybunie Ludu” 1962, nr 179.

<sup>60</sup> Interesujące dane na ten temat zawiera odezwa Komitetu Centralnego KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu ZSRR z okazji lotu A. G. Nikolajewa i P. R. Popowicza („Nowe Czasy” 1962, nr 34 s. 1—3).

<sup>61</sup> Doniesienie agencyjne — „Trybuna Ludu” 1962, nr 237.

<sup>62</sup> Doniesienie agencyjne — „Trybuna Ludu” 1962, nr 221.

<sup>63</sup> Źródłowe materiały na ten temat zawarte są w studium M. G. Markoff, *De l'élaboration du droit de l'espace cosmique*, upublikowanym w „Revue de Droit; Contemporain” 1961, nr 2, s. 129—138.

<sup>64</sup> Syntezę poglądów nauki radzieckiej na ten temat przedstawia członek Akademii Nauk ZSRR, przewodniczący Komisji Problemów Prawnych Przestrzeni Kosmicznej Akademii Nauk ZSRR, E. Korowin, *Kosmos i prawo międzynarodowe*, „Nowe Czasy” 1962, nr 17, s. 13—14. Wywiad z prof. A. P. Korowinem pt. *Kosmos i polityka* publikuje „Prawo i Życie” 1962, nr 19.

prawo międzynarodowe powinno obowiązywać również w czwartym wymiarze — w kosmosie — obok dotychczasowych trzech wymiarów obowiązywania, to jest na ziemi, pod ziemią i nad ziemią. Jednakże ten „czwarty wymiar” obowiązywania prawa międzynarodowego jest jeszcze na razie oparty wyłącznie na analogii prawnej<sup>65</sup>. Można dodać, że na to, aby stworzyć analogię prawną w kosmosie, należy przede wszystkim prawidłowo stosować prawo międzynarodowe w mikrokosmosie. W przeciwnym bowiem razie analogia prawna może — w tym przypadku — poważnie nadwerężyć zaufanie do prawa międzynarodowego<sup>66</sup>.

## V

Niewątpliwie coraz wyraźniej rysuje się tendencja do wyposażenia współczesnego prawa międzynarodowego w sankcje. Rozróżnienie na *ius dispositivum* i *ius cogens* było dotąd jedną z cech charakterystycznych prawa międzynarodowego. W tej dziedzinie prawa pojęcie sankcji łączono niemal całkowicie z tzw. naciskiem opinii publicznej. W najlepszym tylko razie wiązano je ze „zorganizowaną” opinią publiczną<sup>67</sup>. W ostatnich latach wzrasta tendencja, by prawo międzynarodowe stało się wyłącznie zespołem *ius cogentis*. Jego dyspozytywność w stosunku do podmiotu prawa międzynarodowego — czyli państwa — ma wyrażać się tylko w tym, że podmiot jest bezwzględnie związany obowiązującymi normami prawa międzynarodowego. Wzrastające wymogi organizacji współżycia międzynarodowego decydują o stanowczym rozwoju tej tendencji.

Oczywiście i na tym odcinku prawo międzynarodowe nie ulega przeobrażeniom gwałtownym. Proces tych przeobrażeń dokonuje się powoli. Jest on zależny od przemian, jakim podlega cała społeczność międzynarodowa. Nie ulega wszakże wątpliwości, że prawo międzynarodowe staje się obiektywnym systemem prawnym. Przestaje być interesującym zespołem zjawisk historycznych. Przestaje w nim panować domniemanie prawne.

<sup>65</sup> W tej dziedzinie warto zwrócić uwagę na dwa interesujące artykuły: A. D. Rotfeld, *Prawo kosmiczne*, „Prawo i Życie” 1962, nr 18; E. Piontek, *Kosmiczne Vacuum*, „Prawo i Życie” 1962, nr 19.

<sup>66</sup> W publicystyce politycznej już dzisiaj można często spotkać rozważania na ten temat. W jednym z dzienników polskich w sprawozdaniach z kongresu astronautów w Amsterdamie przytaczano powiedzenie: księżyc posiada dzisiaj trzy strony: przednią, odwrotną i polityczną. Dopytywano się przy tym o stronę prawną księżycy. W interesującym komentarzu publikowanym w „Przeglądzie Kulturalnym”, pt. *Jubileusz w kosmosie*, zwrócono uwagę, że amerykańska sonda księżycowa Ranger-IV wylądowała w przeciwległym punkcie księżycy niż radziecki Łunnik II. Autor tego komentarza dodaje, „... jakby nie życzyły sobie zająć miejsca na tej samej półkuli...” („Przegląd Kulturalny” 1962, nr 19). Oczywiście, są to wszystko problemy związane ściśle z prawem międzynarodowym.

<sup>67</sup> A. Alvarez, op. cit., s. 119—121.

## VI

Powyższe ogólne rozważania wymagają niektórych uzupełnień w konkluzjach.

Rzut oka na aparaturę naukową zawartą w niniejszych rozważaniach wykazuje, że cytowane są tutaj różne źródła. Obok tzw. tradycyjnych źródeł — a więc zbiorów dokumentów — cytowane są prace klasyków, rozprawy monograficzne, czasopisma naukowe, dzienniki. Ten zestaw źródeł potwierdza główną tendencję naszych czasów — rozwój prawa międzynarodowego zmierzający zdecydowanie w kierunku całkowitego zbliżenia do potrzeb życia współczesnego. Prawo międzynarodowe przestaje w naszych czasach być wizją przeszłości, oglądaną przez mgłę prawa zwyczajowego lub dzieł klasyków — którzy zresztą przeważnie zajmowali się również wieloma innymi dziedzinami wiedzy, a nie tylko prawem międzynarodowym. Prawo międzynarodowe przestało też być aktem wiary mężów stanu, używanym na wielkich uroczystościach. Rozwój tego działu prawa jest tak szybki, że akty prawne należy cytować na podstawie doniesień prasowych, gdyż zbiory dokumentów drukują się ze zbyt wielkim opóźnieniem<sup>68</sup>.

To zjawisko potwierdza wielkie „odkrycie” naszych czasów, że prawo międzynarodowe — jak każdy dział prawa — jest służebne w stosunku do potrzeb społecznych. Te potrzeby społeczne są określane przez ludzi. W naszych czasach ludzie tworzą i rozwijają prawo traktatowe — podobnie jak ongi tworzyli i rozwijali prawo międzynarodowe zwyczajowe. Ludzie współcześni tworzą traktatowe prawo międzynarodowe, działając pod naporem nie notowanego dotąd w dziejach ludzkości rozwoju nauki i techniki. Zmusza ich do precyzyjnej pracy nad rozwojem prawa międzynarodowego świadomość, że prawidłowy rozwój prawa międzynarodowego, to rozwój życia ludzkości na naszej planecie. Rozwój nieprawidłowy — to droga ku katastrofie.

Wiele materiału do rozważań na powyższy temat zawiera ostatnie sprawozdanie Sekretarza Generalnego ONZ, przedłożone na XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego<sup>69</sup>.

<sup>68</sup> Na szczególną uwagę pracowników nauki zasługuje, moim zdaniem niezwykle głęboko ujęty artykuł czołowego przedstawiciela polskiej socjologii, prof. dra J. Szczepańskiego, pt. *Publicystyka i nauka*, opublikowany na łamach „Przełomu Kulturalnego”, 1962, nr 37. Artykuł ten stanowi zakończenie długiego cyklu szczegółowych studiów poświęconych współczesnym zjawiskom socjologicznym głównie w Polsce, lecz nie wyłącznie. Ten niezwykły cykl artykułów prof. J. Szczepańskiego stanowi, jak sądzę, także rodzaj dążenia do ustalenia tendencji rozwojowych w tej dziedzinie nauki.

<sup>69</sup> Rapport Annuel du Secrétaire Général sur l'Activité de l'Organisation 16 juin 1961 — 15 juin 1962. Suplement No 1 (A/5201), s. 190.